

# Bożena Gronowska

---

## Sprawa Nortier przeciwko Holandii : problem bezstronności sądu w rozumieniu art. 6 § 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka

---

Palestra 38/3-4(435-436), 116-122

---

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Sprawa Nortier przeciwko Holandii – problem bezstronności sądu w rozumieniu art. 6 § 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka

I. Sprawa Nortier przeciwko Holandii jest jedną z ostatnich spraw rozpoznanych w Strasburgu (wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 24 sierpnia 1993 r.), dotyczących złożonej kwestii bezstronności sądu krajowego rozstrzygającego konkretną sprawę. O prawie każdego człowieka do słusznej rozprawy prowadzonej przez „niezawisły i bezstronny sąd” mowa jest *expressis verbis* w art. 6 Konwencji Europejskiej (KE). Warto na wstępie jednak zaznaczyć, że nie jest to zagadnienie aktualne wyłącznie na tle tego przepisu. Atrybut bezstronności organu rozpoznającego sprawę wymagany jest bowiem wszędzie tam, gdzie gwarantem określonego prawa ma być „sąd”, „sędzia”, czy choćby tylko „inny urzędnik prawnie upoważniony do wykonywania władzy sądowej” [por. art. 2 (1), 5 (1) (a) i (b), 5 (3), 5 (4)]<sup>1</sup>. Prezentowana sprawa była rozpatrywana w kontekście standardu, o którym mowa w art. 6 § 1 KE.

### Stan faktyczny i prawny:

W dniu 19.09.1987 r. powód Nortier, piętnastoletni obywatel holenderski, został zwolniony z zamkniętego centrum opiekuńczego dla młodzieży,

w którym odbywał „wyrok” za dokonanie zgwałcenia. Już 11 dni po zwolnieniu Nortier został ponownie zatrzymany w związku z podejrzeniem o usiłowanie popełnienia podobnego czynu. Bezpośrednio po zatrzymaniu doprowadzono go w obecności obrońcy przed sędziego dla nieletnich, który w miejscowym sądzie regionalnym urzędował także w charakterze sędziego śledczego. W trakcie przesłuchania Nortier przyznał się do stawianych mu zarzutów i w efekcie sędzia śledczy zdecydował o umieszczeniu go w areszcie śledczym. Decyzja o zastosowaniu aresztu tymczasowego w sprawie Nortiera oparta została o art. 67 § 3 holenderskiego k.p.k., zgodnie z którym środek ten można stosować wyłącznie wtedy, gdy „w świetle faktów i okoliczności istnieją poważne wskazania świadczące przeciwko podejrzanemu”. W czasie prowadzonego śledztwa wstępnego miano m.in. przygotować ekspertyzę psychiatryczną dotyczącą podejrzanego. Decyzji w przedmiocie aresztu tymczasowego oraz zarządzenia badań psychiatrycznych ani Nortier, ani jego obrońca nie zakwestionowali. W konkluzji sporządzonej opinii psychiatrycznej zalecono, iż w przypadku

udowodnienia zarzutów, powód powinien zostać poddany leczeniu psychiatrycznemu, a nie karze.

Wyznaczona w tej sprawie rozprawa sądowa odbywała się ponownie przed tym samym sędzią, który wcześniej podejmował decyzje w toku śledztwa wstępnego (tzn. decyzję o aresztowaniu i zarządzeniu badania psychiatrycznego). Fakt rozpoznawania sprawy przez tego samego sędziego został podniesiony przez obrońcę Nortiera, jednak bez pozytywnego skutku. Podstawowym argumentem użytym w tej kwestii spornej było stwierdzenie, że obowiązujący w Holandii model procedury w sprawach nieletnich dopuszcza wyjątek od ogólnej reguły karnoprosesowej zakazu kumulacji przez jedną osobę różnych funkcji procesowych, tzn. sędziego śledczego i orzekającego. Natomiast przyczyną, dla której wyjątek taki dopuszczono był wzgląd na przeważające zadania wychowawcze prawa nieletnich, którym w dużej mierze ma służyć dobra koordynacja różnych decyzji wydawanych w sprawach nieletnich sprawców czynów zabronionych. Ostatecznie, stawiane Nortierowi zarzuty uznano za udowodnione i umieszczono go w specjalistycznej placówce psychiatrycznej.

Powyższa sprawa dotarła do Europejskiej Komisji Praw Człowieka 28 kwietnia 1988 r., a w skardze zarzucono holenderskim organom procesowym naruszenie prawa do słusznej rozprawy przed „bezstronnym sądem” w rozumieniu art. 6 § 1 KE. Członkowie Komisji większością głosów (12 do 3) uznali, iż w kwestionowanej sprawie nie doszło do pogwałcenia standardu Konwencji.

Podobne stanowisko zajął Europejski Trybunał Praw Człowieka, który w jednomyślnym wyroku nie dopatrył się w niniejszej sprawie naruszenia wymogu bezstronności sądu, o której mowa w art. 6 § 1 KE. Fakt, iż jeden sędzia w tej samej sprawie uczestniczył w wydawaniu decyzji w postępowaniu przygotowawczym (włącznie z decyzjami w przedmiocie aresztu tymczasowego) nie może sam przez się – zdaniem Trybunału – usprawiedliwiać obaw co do braku późniejszej bezstronności takiego sędziego. W takich sprawach decydujący jest bowiem zawsze zakres i charakter podejmowanych decyzji. W rozpoznawanej sprawie – poza decyzjami dotyczącymi aresztu tymczasowego – sędzia nie korzystał ze swych innych kompetencji sędziego śledczego. Nawet decydowanie o areszcie tymczasowym nie może stawiać w negatywnym świetle bezstronności sędziego, bowiem „sędzia podejmujący taką decyzję nie musiał odpowiadać na takie same pytania, jak te, które były decydujące dla ostatecznego wyroku”. Uzasadnienie decyzji o aresztowaniu „poważnymi wskazaniami świadczącymi przeciwko podejrzanemu” implikowało natomiast – zdaniem Trybunału – tylko ocenę, iż oskarżenie dysponowało podstawami dla postawienia podejrzanego w stan oskarżenia. Oskarżony potwierdził zresztą sam te zarzuty, przyznając się do usiłowania popełnienia zarzucanego mu czynu.

W argumentacji Trybunału dodatkowo podkreślono fakt, iż nad przebiegiem procesu czuwał także obrońca. W tym stanie rzeczy wszelkie obawy powoda Nortiera co do braku bezstronności sędziego orzekającego w je-

go sprawie nie mogły być uznane za obiektywnie usprawiedliwione i w konsekwencji Trybunał nie dopatrył się naruszenia standardu z art. 6 § 1 KE<sup>2</sup>.

II. Na tle zaprezentowanej sprawy rodzą się dość istotne wątpliwości, które należy jednak poprzedzić krótką informacją dotyczącą oficjalnego stanowiska organów strasburskich w zakresie interpretacji atrybutu „bezstronności” sądu. Analizując ten problem Trybunał tradycyjnie już dzisiaj stosuje tzw. podwójny test, obejmujący rozważenie subiektywnej i obiektywnej bezstronności<sup>3</sup>.

Subiektywny aspekt bezstronności sprowadza się do analizy osobistej postawy i nastawienia sędziego (sędziów), a zwłaszcza ewentualnego istnienia jakichkolwiek osobistych uprzedzeń co do rozpoznawanej sprawy. W odniesieniu do subiektywnie ujmowanej bezstronności obowiązuje swoiste domniemanie jej istnienia, chyba że istnieją dowody obalające to domniemanie<sup>4</sup>. Z kolei test obiektywny bezstronności sędziego (sędziów) polega na rozważeniu, czy z obiektywnego punktu widzenia istnieją wystarczające „pozory” bezstronności, tzn. czy dany sędzia zapewnia takie gwarancje bezstronności, które w danej sytuacji są na tyle wystarczające, aby wykluczyć jakiegokolwiek usprawiedliwione wątpliwości co do jej braku<sup>5</sup>. Chodzi zatem o stwierdzenie, czy – zupełnie niezależnie od osobistego zachowania sędziego – istnieją fakty mogące rodzić choćby tylko wątpliwości co do jego bezstronności. Istotne znaczenie mogą tu mieć nawet wspomniane pozory braku bezstronności, rzecz idzie bowiem o „zaufanie, którym

sądy muszą być obdarzone w społeczeństwie demokratycznym”<sup>6</sup>. System wymiaru sprawiedliwości nie gwarantujący atrybutu bezstronności sędziów nie czyni zadość wymogom wynikającym z **Konwencji**. Bezstronność i niezależność sądownictwa bowiem, to podstawowe składniki słusznej rozprawy, a ta stanowi konstytutywny element fundamentalnej zasady rządów prawa<sup>7</sup>.

Oba aspekty bezstronności są poddawane jednakowo wnikliwej analizie organów strasburskich. Niespełnienie choćby tylko jednego z tych aspektów powoduje stwierdzenie naruszenia standardu **Konwencji Europejskiej**. Położenie natomiast jednakowego nacisku na obiektywny aspekt bezstronności wynika z generalnego założenia Trybunału, iż „sprawiedliwość ma być nie tylko wymierzana, ale także widoczna”<sup>8</sup>.

Powyższe uwagi dotyczą wszystkich kategorii procedur sądowych, choć oczywiście najwięcej emocji rodzą zawsze sprawy karne. Oznacza to także, iż każdy sędzia, wobec którego istnieje uzasadniona obawa braku bezstronności ma obowiązek wyłączyć się z rozpoznawanej sprawy. W kontekście poczynionych spostrzeżeń można mieć wrażenie, iż organy strasburskie postawiły wyjątkowo wysoką poprzeczkę w odniesieniu do warunku bezstronności sądu, co nie powinno dziwić. Bardziej szczegółowa analiza *case-law* ze Strasburga (vide: chociażby prezentowana sprawa) dostarcza jednak podstaw do twierdzenia, że poprzeczka ta nie tkwi zbyt stabilnie na ustalonej wysokości i – w zależności od sprawy – może być obniżana. Stało się to możliwe dzięki stwierdzeniu Trybuna-

łu, iż obawy co do bezstronności sędziego pojawiające się w opinii publicznej, czy bezpośrednio u samej strony procesowej, są „ważne, choć nie decydujące”. Decydujące znaczenie może mieć tylko to, czy obawy takie w świetle istniejących okoliczności sprawy mogą być obiektywnie uzasadnione<sup>9</sup>. Właśnie owo obiektywne uzasadnienie obaw co do braku bezstronności sędziego stwarza podstawy dla nazbyt chyba zróżnicowanego obrazu praktyki strasburskiej<sup>10</sup>.

Co do zasady, Trybunał dopuszcza fakt kumulacji przez jednego sędziego funkcji procesowych (ścigania, orzekania) na różnych etapach procesu karnego, a swoistym miernikiem owej dopuszczalności jest zakres i charakter decyzji oraz innych czynności procesowych dokonywanych przez takiego sędziego. Tak ogólnie sformułowana zasada nie pozwala na udzielenie precyzyjnej odpowiedzi na pytanie o to, czym ów zakres i charakter „mierzyć”. Organy strasburskie podpowiadają w tym względzie, iż należy brać m.in. pod uwagę to, czy sędzia podejmujący decyzje na etapie postępowania przygotowawczego musiał udzielać odpowiedzi na takie same pytania, jak te decydujące dla końcowego orzeczenia w sprawie<sup>11</sup>. Innymi słowy chodzi o to, jak dalece taki sędzia musi w toku postępowania przygotowawczego wnikać i analizować kwestię winy sprawcy. Stanowisko to jest jednak tym bardziej kontrowersyjne, iż wśród „dopuszczalnych” decyzji podejmowanych przez sędziego na etapach poprzedzających zasadnicze rozstrzygnięcie sprawy umieszczono także decyzje w przedmiocie

pozbawiania wolności podejrzanego (zatrzymanie, areszt tymczasowy).

Dowodem na niedoskonałość proponowanego testu bezstronności są także niektóre sytuacje praktyczne rozpoznane w Strasburgu. W sprawie Feya przeciwko Austrii sędzia na etapie postępowania przygotowawczego aktywnie uczestniczył w tym stadium (włącznie z licznymi osobistymi przesłuchaniami oskarżonego), a następnie był członkiem składu orzekającego. W opinii Komisji (stosunek głosów 16:3) w sprawie tej naruszono standard z art. 6 § 1 KE, natomiast w opinii Trybunału (stosunek głosów 7:2) standard ten nie został naruszony, gdyż w świetle okoliczności sprawy obawy oskarżonego nie mogły być obiektywnie uzasadnione, „choć takie wątpliwości mogły się pojawić”<sup>12</sup>.

W kolejnej sprawie Padovani przeciwko Włochom sędzia rozpoznający sprawę w trybie przyspieszonym również wykonywał podwójne funkcje, tzn. śledczą (w jej ramach dokonywał szeregu czynności, m.in. decydował o środkach ograniczających wolność oskarżonego) oraz funkcję orzekającą. Zdaniem Komisji (stosunek głosów 16:2) w sprawie tej naruszono wymóg bezstronności sądu, natomiast w jednomyślniej opinii Trybunału standard z art. 6 § 1 KE został zachowany, „mimo że takie sytuacje mogą stwarzać okazje dla negatywnych odczuć po stronie oskarżonego, to nie mogą być one uznane za obiektywnie usprawiedliwione”<sup>13</sup>.

Dwa przedstawione przykłady są doskonałą ilustracją zgłoszonych wcześniej wątpliwości oraz opinii o trudnościach w ostatecznej ocenie sytuacji.

Zwraca przy tym uwagę fakt dużej rozbieżności ocen samych organów strasburskich. W takiej sytuacji samo narzuca się pytanie, czy można to pogodzić z poglądem owych organów, że już same pozory braku bezstronności sędziego wystarczają, by móc mieć co do niej wątpliwości, a w rezultacie rozważać sytuację w kontekście art. 6 § 1 KE. Co więcej, tak duża rozbieżność stanowiska właśnie organów międzynarodowych jest właściwie *eo ipso* potwierdzeniem zasadności wcześniej wysuwanych obaw co do braku bezstronności w powołanych sprawach. Niezaprzeczalnym faktem jest wszak, iż takie wątpliwości pojawiły się u członków i Komisji i Trybunału.

We wcześniejszej sprawie Sainte-Marie przeciwko Francji, w której dwóch członków składu orzekającego rozpoznawało także wnioski o uchylenie aresztu tymczasowego, zarówno Komisja (stosunek głosów 14:5), jak i Trybunał (stosunek głosów 8:1) nie dopatrzyły się naruszenia wymogu bezstronności sądu twierdząc, że tylko szczególne okoliczności mogą uzasadniać obawy co do bezstronności sędziego uczestniczącego w wydawaniu decyzji w postępowaniu przygotowawczym. Jednocześnie w tej właśnie sprawie zasugerowano, że ostateczna ocena mogłaby być zupełnie inna, gdyby wspomniani sędziowie byli osobiście zaangażowani w sprawę na etapie postępowania przygotowawczego w charakterze oskarżyciela lub jako sędziowie śledczy<sup>14</sup>.

Jest rzeczą dość charakterystyczną, że w orzecznictwie strasburskim można odnaleźć przykłady spraw, w których fakt, iż jeden i ten sam sędzia najpierw jako sędzia śledczy orzekał areszt tym-

czasowy, a następnie rozpoznawał sprawę, uznawano za stanowiące pogwałcenie wymogu bezstronności. W cytowanej już sprawie De Cubber (przypis 3), mimo braku stwierdzenia subiektywnej stronniczości sędziego, uznano że oskarżony miał prawo odczuwać wątpliwości co do bezstronności tego sędziego ze względu na jego szeroki udział w postępowaniu przygotowawczym (decyzja o zatrzymaniu, rozpoznawanie zażaleń)<sup>15</sup>. W sprawie tej przyjęto naruszenie art. 6 § 1 KE, a w uzasadnieniu odwołano się do znaczenia i rangi „fundamentalnej zasady bezstronności”.

Natomiast w sprawie Hauschildt decydującym argumentem przemawiającym za uznaniem naruszenia tego wymogu było stwierdzenie, iż decyzja w przedmiocie aresztu tymczasowego uzasadniana była w oparciu o „szczególnie uzasadnione podejrzenie”, co oznaczało, iż sędzia śledczy musiał być przekonany, że istnieje wysoki stopień pewności co do winy podejrzanego.

Zestawiając ze sobą sprawę Hauschildta i Nortiera łatwo dojść do wniosku, że o braku bezstronności przesądzać może swoista „głębokość” wchodzenia w problem winy sprawcy. Takie stanowisko wydaje się zupełnie nieprzekonujące. Każda bowiem decyzja dotycząca zastosowania aresztu tymczasowego (i to niezależnie od tego jaką stylistyką posługuje się prawo krajowe) mieści w sobie określony stopień założenia, iż to właśnie osoba, wobec której środek ten jest stosowany, jest sprawcą przestępstwa. Detencyjne środki przymusu karnoprosowego stanowią przysłowiowe „zło konieczne”; wkraczając kolizyjnie w sferę zasady do-

mniemania niewinności mogą być stosowane wyłącznie w ostateczności.

Założenia te w pełni dostrzega się i akceptuje również w standardach europejskich; Komitet Ministrów Rady Europy w 1980 r. w zaleceniu nr R (80) 11 dotyczącym aresztu tymczasowego w zasadzie I i II stwierdził, iż „...żadna osoba oskarżona o popełnienie przestępstwa nie będzie umieszczona w areszcie, chyba że jest to ściśle konieczne (...);... orzeczenie aresztu może nastąpić tylko wówczas, gdy istnieje uzasadnione podejrzenie, że osoba, której to dotyczy, popełniła dane przestępstwo, a dodatkowo zachodzi jedna z przyczyn szczególnych, tj. obawa ucieczki tej osoby, obawa matactwa procesowego z jej strony oraz obawa popełnienia przez nią poważnego przestępstwa (zasada II, pkt 3)<sup>16</sup>.

Zawsze zatem sędzia podejmujący decyzję w przedmiocie aresztu tymczasowego będzie w oczach, chociażby tylko podejrzanego, osobą, która już wyrobiła sobie złanie w przedmiocie jego winy, a zatem bezstronność takiego sędziego będzie stała pod znakiem zapytania. Sytuacji takich z pewnością nie można pozostawiać bez reakcji, chodzi bowiem o wzbudzenie zaufania społecznego do wymiaru sprawiedliwości.

Powyższe uwagi dotyczą w takim samym stopniu kategorii nieletnich sprawców czynów zabronionych. Wprawdzie swoisą tradycją jest wprowadzanie do postępowania z nieletnimi pewnych elementów inkwizycyjności,

nie znaczy to jednak, że jest to tradycja dobra. Warto przypomnieć, że nieletni i w ogóle dzieci z przyczyn obiektywnych otoczeni muszą być wzmoczoną ochroną dotyczącą wszystkich przysługujących im praw (także prawa do słusznej rozprawy). Niestety, parokrotnie już można było zauważyć swoistą tolerancję organów strasburskich wobec nadmiernego uelastyczniania procedur dotyczących małoletnich, co w praktyce prowadziło do odchodzenia od reguł przyjętych w Konwencji<sup>17</sup>.

Bez wątplenia problem bezstronności sędziów należy do kwestii fundamentalnych; tak fundamentalnych, że dotyczące go standardy powinny być maksymalnie precyzyjne. Nierealne byłoby postulowanie, aby jakiegokolwiek wątpliwości czy tylko pozory braku bezstronności sędziego powodowały jego wyłączenie ze sprawy. Wątpliwości takie muszą być obiektywnie uzasadnione. Za takie należy jednak uznać zawsze wątpliwości dotyczące sędziego wydającego wcześniej decyzje w przedmiocie środków detencyjnych. Decyzje takie w sposób nieunikniony implikują przekonanie sędziego (organu stosującego środek detencyjny), iż stosowany jest on wobec sprawcy danego czynu zabronionego. Jest rzeczą charakterystyczną, że w paru sprawach, niezależnie od decyzji Trybunału, ustawodawcy krajowi w drodze reformy prawa procesowego starali się wyeliminować elementy inkwizycyjne dostrzegając ich niewątpliwą kontrowersyjność<sup>18</sup>.

## Przypisy:

<sup>1</sup> Koncepcja „sądu” przeszła w orzecznictwie strasburskim ciekawą ewolucję, której efektem jest położenie głównego akcentu właśnie na fakt zapewniania stronom odpowiednich gwarancji procesowych, związanych m.in. z niezawisłością i bezstronnością organu, który nie zawsze musi być sądem w sensie strukturalno-organizacyjnym (por. np. *Neumeister Case*, Series A, vol. 8, Strasburg, s. 44; *Case of X v. the United Kingdom*, Series A, vol. 46, Strasburg 1982, s. 23, *Weeks Case*, Series A, vol. 114, Strasburg 1987, s. 30).

<sup>2</sup> Stan faktyczny i prawny relacjonowany na podstawie tekstu wyroku: *Case of Nortier v. the Netherlands*, Judgment, Strasburg 24 August 1993.

<sup>3</sup> Por. *Piersack Case*, Series A, vol. 53, Strasburg 1982, s. 14–15; *De Cubber Case*, Series A, vol. 88, Strasburg 1984, s. 13–14.

<sup>4</sup> Por. *Case of Le Compte, Van Leuven and De Meyere*, Series A, vol. 43, Strasburg 1981, s. 25; *Piersack Case*, op. cit., s. 14; *De Cubber Case*, op. cit., s. 14.

<sup>5</sup> *Delcourt Case*, Series A, Strasburg 1970, s. 17.

<sup>6</sup> *De Cubber Case*, op. cit., s. 14; *Hauschildt Case*, Series A, vol. 154, Strasburg 1989, s. 21.

<sup>7</sup> Por. *Golder Case*, Series A, vol. 18, Strasburg, s. 17; *The Sunday Times Case*, Series A, vol. 30, Strasburg 1979, s. 34.

<sup>8</sup> *Delcourt Case*, op. cit., s. 17; A. Grotian, *Article 6 of the European Convention on Human Rights – the Right to a Fair Trial*, Strasburg 1992, s. 14–15.

<sup>9</sup> Por. np. *Hauschildt Case*, op. cit.; *Case of Nortier v. the Netherlands*, op. cit., s. 12.

<sup>10</sup> Wybrane przykłady podaje m.in. M.A. Nowicki: *Wokół Konwencji Europejskiej*, Warszawa 1992, s. 47; por. także A. Grotian, op. cit., s. 14–15.

<sup>11</sup> *Case of Nortier v. the Netherlands*, op. cit., s. 13.

<sup>12</sup> *Case of Fey v. Austria*, Judgment, Strasburg 24 February 1993, passim.

<sup>13</sup> *Cases v. Italy*, Judgments, Strasburg 26 February 1993, s. 1–8.

<sup>14</sup> *Case of Sainte-Marie v. France*, Judgment, Strasburg 16 December 1992, s. 12–15.

<sup>15</sup> W sprawie tej dodatkową okolicznością był fakt, iż wspomniany sędzia rozpoznawał jeszcze inne sprawy tego oskarżonego, stąd pojawiło się ryzyko, że mógł on wyrobić sobie generalnie negatywną opinię o oskarżonym.

<sup>16</sup> Tekst zalecenia zamieszczony jest w: *Collection of recommendations, resolutions and declarations of the Committee of Ministers concerning human rights, 1949–1987*, Strasburg 1989, s. 84–86.

<sup>17</sup> Por. J. Murdoch: *Safeguarding the Liberty of the Person: Recent Strasbourg Jurisprudence*, „International and Comparative Law Quarterly”, vol. 42, 1993, s. 498–499; B. Gronowska: *Stosowanie kar cielesnych wobec małoletnich*, „Toruński Rocznik Praw Człowieka i Pokoju”, Zeszyt 2, (w druku).

<sup>18</sup> Por. np. *Padovani v. Italy*, op. cit., s. 5; *Nortier v. the Netherlands*, op. cit., s. 9–10.